



HUMOR ŚWIĄTECZNY



Dzieci wybierają zawody aktorek, piosenkarzy, strażaków, policjantów itp. Tylko Jaś mówi, że chciałby zostać św. Mikołajem.

- Czy dlatego Jasiu, że roznosi prezenty? - pyta nauczycielka.
- Nie. Dlatego, że pracuje raz w roku.

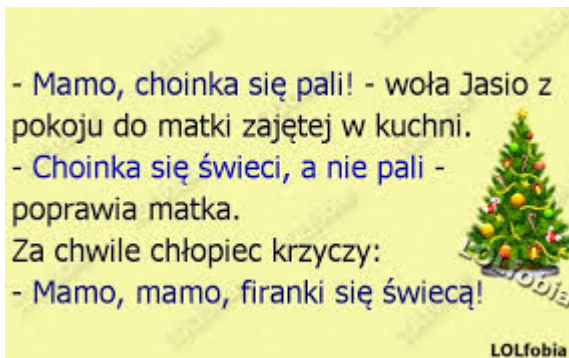


- Kochanie, co byś powiedział, gdybyśmy wzięli ślub w samo Boże Narodzenie? - pyta dziewczyna swojego chłopaka.
- Rybko moja, daj spokój! Po co mamy psuć sobie Święta?



Fąfara puka do drzwi sąsiadki i pyta:

- Mogłabyś mi pożyczyć soli?
- Nie.
- A cukru?
- Nie.
- A może chociaż mąki?
- Nie.
- A czy w ogóle jest coś, co mogłabyś mi pożyczyć?
- Tak. Mogę ci pożyczyć wesołych świąt!



Przedszkolak pyta kolegę:

- Co dostałeś na gwiazdkę?
- Trąbkę.
- Mówiłeś, że dostaniesz lepsze prezenty!
- To super prezent! Dzięki niej zarabiam codziennie złotówkę!
- W jaki sposób?
- Tata mi daje, żebym przestał trąbić!



Przyjaciół pyta Fąfara:

- Jak minęły święta?
- Wspaniale! Żona serwowała mi same zagraniczne potrawy.
- Jakie?

Barszcz ukraiński, fasolkę po bretońsku, pierogi ruskie i sznycel po wiedeńsku z kapustą włoską.



Puk, puk!

- Kto tam?
- Merry.
- Jaka Merry?
- Merry Christmas!

